

Gambia wprowadza zakaz obrzezania dziewczynek

26 listopada 2015

Prezydent Yahya Jammeh zapowiedział, że barbarzyńska procedura, której doświadczyło ponad 130 mln kobiet z Afryki i Bliskiego Wschodu, zostanie wkrótce prawnie zakazana w Gambii.

„Obrzezanie kobiet”, określane skrótem FMG od angielskiej nazwy female genital mutilation (okałeczenie żeńskich narządów płciowych) zależnie od regionu, ma różny przebieg – najogólniej polega na usunięciu niektórych narządów płciowych kobiet. Zawsze wycinana jest łechtaczka, czasem również zewnętrzne wargi sromowe; w skrajnych przypadkach wagina jest zaszywana i rozcinana dopiero przez męża w noc poślubną. Występuje głównie w krajach, w których obecnie dominuje islam, nie ma z nim jednak bezpośredniego związku; zwyczaj kałeczenia w ten sposób kobiet jest starszy niż ta religia. Poza odebraniem możliwości odczuwania satysfakcji seksualnej (to główny cel wykonywania zabiegów), FMG może prowadzić do trwających latami powikłań, niepłodności, a nawet śmierci – wykonuje się go zwykle w prymitywnych, niehigienicznych warunkach. Często wiele dziewcząt rzeza się tym samym ostrzem, co sprzyja zakażeniom czy przenoszeniu się chorób, w tym wirusa HIV. W Gambii 3/4 kobiet zostaje poddanych obrzezaniu, zabiegu dokonuje się zwykle w młodym wieku, przed pojawienia się pierwszej menstruacji, czasem krótko po niej; od jakiegoś czasu wzrasta popularność okaleczania dziewczynek w wieku niemowlęcym. Szacuje się, że ponad połowa żyjących obecnie w Gambii 14-letnich dziewcząt ma ten koszmar za sobą. Kobiety, które nie zostaną pozbawione części narządów płciowych są uważane za nieczyste i skłonne do rozwiązłości seksualnej.

– Jestem bardzo pozytywnie zaskoczona decyzją prezydenta – mówiła w rozmowie z brytyjskim „The Guardian” Jaha Dukureh, aktywistka ruchu przeciw kobiecemu obrzezaniu. – Spodziewałam

się, że będziemy musieli czekać na to jeszcze milion lat. Jestem dumna z mojego kraju i bardzo szczęśliwa – cieszyła się. To ona jest odpowiedzialna za kampanię uświadamiania władz Gambii o kobiecym obrzezaniu. Temat jest obłożony ogromnym tabu i zdaniem Dukareh prezydent Jammeh do tej pory nie zdawał sobie sprawy ze skali problemu i jego konsekwencji. – Prezydent wiele zaryzykował, podejmując tak kontrowersyjną decyzję w kampanii wyborczej. Pokazał, że los kobiet i dziewczynek jest dla niego ważniejszy niż głosy wyborców. To bardzo ważne – tłumaczy Durakeh.

Jammeh, ogłaszając przyszły zakaz FMG, naraził się duchownym islamskim. Czołowy imam Alhaji Abdoulie Fatty w 2007 roku mówił, że w obrzezaniu – czy to dziewcząt czy chłopców – nie ma niczego złego, wykonywanie zabiegu jest popierane przez islam, a jego negatywne konsekwencje są sztucznie rozdmuchiwane przez aktywistki i aktywistów. Fatty został jednak w zeszłym roku odwołany z funkcji ze względu na swój negatywny stosunek do muzułmanów, wyznających ahmadijję, popularną w Gambii gałąź islamu.

– Zakaz to pierwszy krok do zakończenia koszmaru FMG w Gambii, trzeba pochwalić prezydenta za to, że się na niego zdecydował – mówi Mary Wandia, działaczka organizacji „Równość teraz”. – Teraz przed nami uchwalenie i przede wszystkim wdrożenie prawa w życie. Walka z obrzezaniem kobiet musi stać się jednym z priorytetów rządu, który musi wykazać się ogromnym zaangażowaniem i konsekwencją, żeby wyeliminować to zjawisko, dotyczące trzech czwartych mieszkanek kraju – tłumaczy Wandia. Problemem może być fakt, że ta „tradycja” popierana jest także przez dużą część kobiet, przy czym na tym tle występują ogromne różnice zarówno pomiędzy zamożniejszymi i biedniejszymi Gambijkami, jak i przedstawicielkami różnych grup etnicznych. Zakaz FMG budzi sprzeciw 12 proc. kobiet z ludu Wolof i aż 84 proc. z najliczniejszego w Gambii ludu Mandinka.

Obrzezanie kobiet zostało niedawno zakazane w Nigerii, która

dołączyła do grona 18 afrykańskich państw, uważających FMG za przestępstwo – są wśród nich m.in. Egipt czy Republika Środkowej Afryki. Jak pokazuje praktyka, samo wprowadzenie prawodawstwa nie oznacza wyeliminowania barbarzyńskiego zwyczaju, głęboko zakorzenionego w kulturze. Najwięcej zabiegów wykonuje się obecnie w Sudanie Południowym, gdzie poddaje się im 98 proc. dziewcząt zarówno z rodzin chrześcijańskich, muzułmańskich jak i w grupach, wyznających lokalne religie.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu